

Sygn. akt VI Ka 111/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Klara Łukaszewska (spr.)**

**Sędziowie SO Tomasz Skowron**

**SO Andrzej Tekieli**

**Protokolant Małgorzata Dzieniszewska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Lesława Kwapiszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2013 r.

sprawy **J. M.**

oskarżonej z art. 158§1 kk, art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 28 grudnia 2012 r. sygn. akt II K 486/12

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonej J. M. w ten sposób, że:

- przyjmując, iż stopień winy jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu nie jest znaczny na podstawie art. 66§1 i art. 67§1 kk warunkowo umarza postępowanie na okres 2 (dwóch) lat próby,
- na podstawie art. art. 67§3 kk oddaje oskarżoną pod dozór kuratora w okresie próby i zobowiązuje oskarżoną do kontynuowania nauki,
- na podstawie art. 67§3 kk zasądza od oskarżonej na rzecz I. Z. nawiazkę w kwocie 100 zł,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę

516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej obrony oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. Ł. kwotę

420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

V. zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 111/13

# UZASADNIENIE

R. M., J. M. i K. Z. zostały oskarżone o to, że w dniu 25 września 2011 roku, około godziny 20:30, w miejscowości C., gmina (...), woj. (...), na ul. (...), wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu I. Z. w ten sposób, że K. Z. uderzyła głową pokrzywdzonej o ścianę i biła ją rękami po głowie, zaś J. M. wraz z R. M. kopały ją po brzuchu i plecach, a następnie P. Z. przytrzymywał pokrzywdzoną za ręce umożliwiając dalsze bicie pokrzywdzonej przez K. Z., czym spowodowali u I. Z. obrażenia głowy, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012r. w sprawie sygn. akt II K 486/12:

1. R. M., J. M. i K. Z. uznał za winne tego, że w dniu 25 września 2011 roku, około godz. 20:30, w miejscowości C., gmina (...), woj. (...), na ul. (...), wzięły udział w pobiciu I. Z. w ten sposób, że K. Z. zadała jej cios ręką w twarz, szarpała ją, a następnie I. Z. została popchnięta i przewrócona, K. Z. zadawała jej ciosy rękoma po głowie, złapała ją za włosy i uderzała jej głową o mur, a J. M. i R. M. kopały ją po brzuchu i plecach, a K. Z. uderzyła ją kilkakrotnie ręką w twarz, przez co naraziły I. Z. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 kk, przy czym w wyniku ciosów zadawanych przez K. Z., I. Z. doznała obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych i obrzęku okolicy obu oczodołów oraz stłuczenia okolicy potylicy, które to obrażenia naruszyły czynności jej ciała na okres poniżej 7 dni, to jest czynu stanowiącego występki w przypadku R. M. i J. M. z art. 158 § 1 kk, a w przypadku K. Z. stanowiącego występki z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk wymierzył wobec R. M. i J. M. kary po 5 (pięć) miesięcy pozbawienia wolności i na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył wobec K. Z. karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych wobec R. M. i J. M. kar pozbawienia wolności na okres próby wynoszący po 3 (trzy) lata,

3. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec K. Z. kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata,

4. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł wobec K. Z., R. M. i J. M. na rzecz I. Z. nawiązkę w kwotach po 500 zł,

5. na podstawie art. 73 § 2 kk R. M. i J. M. oddał w okresie próby pod dozór kuratora,

6. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 kk zobowiązał K. Z. do wykonywania pracy zarobkowej i zobowiązał R. M. i J. M. do wykonywania pracy zarobkowej lub kontynuowania nauki,

7. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. M. kwotę 619,92 zł, w tym kwotę 115,92 zł stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług,

8. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata C. R. kwotę 619,92 zł, w tym kwotę 115,92 zł stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług,

9. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. Ł. kwotę 619,92 zł, w tym kwotę 115,92 zł stanowiącą stawkę podatku od towarów i usług,

10. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił K. Z., R. M. i J. M. od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa, w tym nie wymierzył im opłat.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonej J. M., zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości.

Skarżący wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw rozstrzygnięcia polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżona J. M. wzięła udział w pobiciu I. Z. kopiąc ją wraz z siostrą R. M. po plecach i brzuchu, podczas gdy brak jest ku temu ustaleniu wystarczających podstaw, zwłaszcza w świetle braku jakichkolwiek

śladów urazów na ciele pokrzywdzonej w dacie inkryminowanego czynu w obrębie tych części ciała, jak też w świetle zeznań świadka S. C. i wyjaśnieniach osób oskarżonych w tej sprawie (str. 438 pkt 3 kpk).

Stawiając zarzut obrońca oskarżonej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie uniewinnienia oskarżonej J. M. od przypisanej jej winy z art. 58 § 1 kk.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonej J. M. okazała się zasadna o tyle, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

W pierwszej kolejności wskazać należy na treść art. 433 § 1 k.p.k. zgodnie z którym Sąd Odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego a w zakresie szerszym o tyle o ile ustawa to przewiduje. Te wyjątki to między innymi bezwzględne podstawy uchylenia orzeczenia opisane w art. 439 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Okręgowego żadna z wymienionych w rzeszonym przepisie okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodziła, w związku z czym w Sąd Okręgowy poruszał się w granicach wywiedzionej apelacji.

Tytułem uwag ogólnych, zważyć również należało, iż zdaniem Sądu II instancji, w następstwie uprzedniego przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania dotychczasowe uchybienia związane in concreto z dokonaniem właściwej i wszechstronnej, a przy tym odpowiadającej dyspozycji art. 7 k.p.k. oceny dowodów zostały skorygowane. Sąd Rejonowy czyniąc zadość standardom związanym ze wskazaną wyżej oceną dowodów, w sposób pewny i precyzyjny zrekonstruował stan faktyczny inkryminowanego zdarzenia poddanego osądowi w przedmiotowym postępowaniu. Nadmienić przy tym trzeba, że orzeczenie Sądu Rejonowego zostało prawidłowo uzasadnione w świetle art. 424 § 1 k.p.k., co pozwoliło Sądowi Okręgowemu na przeprowadzenie dogłębnej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku.

W świetle powyższego stwierdzić trzeba, że nie sposób dostrzec zasadności zarzutu postawionego w wywiedzionej przez obrońcę oskarżonej J. M. apelacji wskazującego na błędy w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw zapadłego rozstrzygnięcia. Brak trafności tegoż zarzutu jest wręcz rażący, o czym świadczy lektura pisemnych motywów wyroku. W nich to bowiem Sąd meriti przedstawiając proces myśleniowy, który doprowadził do dojścia do prawdy materialnej, w sposób przekonujący, a przy tym oparty na wnioskach i ustaleniach płynących z rzetelnej oceny dowodów, prawidłowo ustalił sprawstwo i winę oskarżonej w zakresie czynu przypisanego jej wyrokiem, a zakwalifikowanego z art. 158 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Treść apelacji obrońcy nie mogła zatem skutecznie zdeprecjonować stanowiska, jakie zajął Sąd Rejonowy, tym bardziej, iż ferowany zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń oraz konkretne wady w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia, ograniczył się w istocie li tylko do samej, noszącej przymiot gołosłowności, polemiki z treścią pisemnych motywów skarżonego wyroku. Sama natomiast możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do przyjęcia wniosku o popełnieniu przez sąd istotnego błędu w czynionych ustaleniach – wszak odmienna ocena jest naturalnie prawem apelującego.

Przechodząc do szczegółowych rozważań w zakresie oceny źródeł dowodowych, jakimi dysponował Sąd pierwszej instancji, które zostały przez ów Sąd poddane weryfikacji, zarówno indywidualnej, jak i na tle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, podnieść na wstępie trzeba, iż z uwagi na charakter sprawy (istnienie konfliktu pomiędzy pokrzywdzoną I. Z., a oskarżonymi) i wyszczególnienie dwóch, przeciwstawnych co do treści grup dowodów, szczególnego znaczenia nabrała zasada bezpośredniości. Sąd pierwszej instancji dążąc do poczynienia prawdziwych ustaleń, wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonych wyjaśnienia (oraz zeznania świadków) kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd Rejonowy – korzystając z zasady bezpośredniości – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z

przesłuchiwanych osób, które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia, to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu.

Koncentrując się na dowodzie z wyjaśnień oskarżonej J. M. zważyć raz jeszcze trzeba, iż ocena tego dowodu została dokonana z zachowaniem zasad i w granicach wynikających oraz wyznaczonych przez art. 7 k.p.k., co czyni ją niepodważalną. O braku wiarygodności zdecydowała nie tylko treść zeznań I. Z., na którym to dowodzie skoncentrował swoją uwagę apelujący, ale także inne dowody, które w kontekście rozpoznawanej sprawy noszą cechę obiektywizmu. In concreto wskazać należy, iż J. M. w swych wyjaśnieniach zaprzeczyła, aby ona, czy pozostałe oskarżone (R. M., K. Z.) miały w dniu zdarzenia spożywać alkohol i być pod jego działaniem. J. M. zaprzeczyła także temu, że „ktoś z naszej trójki zadawał ciosy I.”, podnosząc również, iż „nie było takiej sytuacji, żeby ktoś uderzał głową I. o cokolwiek, w tym o ścianę, czy mur” (k.323). Tymczasem z treści zeznań J. P. wprost wynika, iż znana świadkowi K. Z. była pokrzywdzoną, w tym „uderzała ją raz czy dwa głową w mur”, co więcej ów świadek zeznał, iż „po K. Z. było widać, że jest wypita” (k.16v-17). Zeznaniom tego świadka autor apelacji nie poświęcił żadnej uwagi, a zatem nie podważył ich treści, mimo, iż pozostawała ona w wyraźnej opozycji wobec wyjaśnień oskarżonej J. M., która w czasie przesłuchania (podobnie, jak K. Z. i R. M.) składała takiej treści wyjaśnienia, które miały uchronić ją samą oraz jej towarzyszkę (siostrę i koleżankę) przed odpowiedzialnością karną za zaistniałe zdarzenie. Podobnie, jak w przypadku zeznań J. P., należało odwołać się do zeznań M. G. (obrońca także nie zakwestionował waloru wiarygodności tego dowodu), których treść także obala wersję lansowaną przez J. M. z jednej strony, korelując z tą, jaka wyłania się z zeznań I. Z. („nie było takiej sytuacji, żeby którakolwiek z oskarżonych ani razu nie tknęła w czasie zdarzenia I.. Każda z nich przynajmniej przez chwilę ją atakowała...”, teraz to sobie przypominam uderzenie głowy I. przez K. o ścianę”, k.359v-360v). Wreszcie, przywołanym wyżej wyjaśnieniom oskarżonej przeczy treść zeznań S. C., której zeznania korespondują z zeznaniami wskazanymi wyżej świadków (k.19v, k.144-145, k.317v-318v).

Poprzez przywołanie wskazanych osobowych źródeł dowodowych, dowiedziono, że w kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach, to zeznania I. Z., nie zaś wyjaśnienia J. M. polegają na prawdzie i są wiarygodne. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy, podobnie, jak Sąd Rejonowy nie znajduje żadnych przesłanek ku temu, aby dokonać odmiennej oceny tej treści dowodu z kwestionowanych w apelacji zeznań pokrzywdzonej, które odnosiły się do okoliczności związanych z zadawaniem kopnięć przez oskarżoną (wraz z R. M.) po plecach i brzuchu I. Z.. Dążąc do zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonej w tej materii, skarżący obrońca skoncentrował się in concreto na tym, iż z dokumentacji lekarskiej I. Z. nie wynika, aby doznała ona jakichkolwiek obrażeń ciała w okolicy tych części ciała, w które miałyby zadawać uderzenia oskarżona. Sąd Odwoławczy nie kwestionuje takiego stanu rzeczy. Nie podważał tego również Sąd pierwszej instancji, który poświęcił temuż zagadnieniu szczególną uwagę, wskazując w pisemnych motywach wyroku, jakie były przyczyny braku owych obrażeń na ciele pokrzywdzonej (vide: strona 4-5 uzasadnienia wyroku). Mając na względzie, iż rolą i zadaniem Sądu Okręgowego, jako Sądu II instancji nie jest dokonywanie po raz kolejny oceny dowodów i czynienie ustaleń faktycznych, a „jedynie” kontrola odnośnie respektowania przez Sąd I instancji zasad i reguł rządzących ową oceną dowodów, która stanowi kanwę dla tychże ustaleń, stwierdzić trzeba, iż Sąd Odwoławczy w pełni aprobuje wnioski i ustalenia Sądu Rejonowego w omawianej materii, przyjmując je, jako własne, co czyni zbędnym ponowne ich omawianie. Dygresje autora apelacji w tym zakresie, są niczym innym, jak próbą podważenia stanowiska zajętego i wyrażonego przez Sąd meriti, która sprowadza się jednakże li tylko do polemiki, nie zaś rzeczowej dyskusji z pisemnym uzasadnieniem skarżonego wyroku.

Idąc dalej, nie można nie oprzeć się przekonaniu, iż apelujący obrońca uzasadniając złożenie przez I. Z. zeznań obciążających oskarżoną, koncentruje swoją uwagę na konflikcie z oskarżoną, co miało determinować pokrzywdzoną do sprowadzenia na J. M. odpowiedzialności karnej. Powielając raz jeszcze te wskazane już wyżej rozważania odnośnie zasady bezpośredniości, warto zwrócić uwagę, iż I. Z. nie dążyła „za wszelką cenę” do ukazania oskarżonej, jako osoby agresywnej czy brutalnej. Wymowna jest bowiem ta treść zeznań pokrzywdzonej, gdy wskazuje, iż „to były pojedyncze kopnięcia. Mam tu na myśli to, że nie było tak, że cały czas ktoś mnie tak kopał, tylko takie co chwileczkę kopnięcia” (k.326). Gdyby zatem przyjąć tok rozumowania autora apelacji, iż pokrzywdzona nastawiona byłaby na spotęgowanie roli oskarżonej w zdarzeniu i obarczenie jej większą odpowiedzialnością, czemu przywołany

fragment jej zeznań kategorycznie zaprzecza. Wreszcie, o tym, iż I. Z. została pobita przez oskarżoną świadczy treść niekwestionowanych w apelacji, a wskazanych już wyżej, zeznań M. G.: „ w pewnym momencie I. upadła na ziemię wtedy do nich podeszły siostry M. i razem z K. kopały I. nogami” (k.15v, k.194v), jak i treść zeznań S. C., której pokrzywdzona zrelacjonowała przebieg zdarzenia, w którym ów świadek nie brała już udziału i nie była jego obserwatorem, bezpośrednio to pobiciu: „ ona powiedziała, że była taka sytuacja, że dziewczyny ją kopały..., mówiła, że pobiły ją siostry M.” (k.338). W tym miejscu podnieść trzeba, iż podjęte przez autora apelacji próby obalenia wiarygodności zeznań I. Z., a przydanie tegoż waloru wyjaśnieniom J. M., poprzez posługiwanie się fragmentami zeznań S. C., w których wskazuje ona, iż w pewnym momencie sytuacja się uspokoiła i dziewczyny nie przejawiały agresji fizycznej, nie tylko nie przekonują Sądu Okręgowego, ale świadczą o powierzchownym i wybiórczym posługiwaniem się treścią tegoż dowodu dla własnych potrzeb przez skarżącego. To, że S. C. oddaliła się z miejsca zdarzenia, po tym, jak „ było spokojnie” (k.337v), nie dowodzi w żaden sposób, iż dalszy przebieg zdarzenia nie był taki, jak wynika to z zeznań I. Z., skoro taki stan rzeczy wynika również z korelujących z nimi zeznań J. P. czy M. G., o czym zdaje się zapominać (lub czego nie dostrzega tego) apelujący.

Konkludując, gdyby chcieć w sposób ogólny spuentować apelację obrońcy oskarżonej pokusić należałoby się o konkluzję, iż można stworzyć wiele hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia i zależnie od subiektywnie przyjmowanych założeń logicznych i kryteriów oceny, wzajemnie je przeciwstawiać lub wykazywać ich odmienny stopień wiarygodności i tak właśnie uczynił autor apelacji. Rzecz jednak nie w tym, aby taką abstrakcyjną, czy hipotetyczną wersję skonstruować (nawet w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy), a następnie w oparciu o nią wykazywać, że skoro i taka wersja jest możliwa, to dokonana przez sąd ocena dowodów i oparte na nich ustalenia włączone do podstawy wyroku noszą cechę dowolności. Błąd takiego rozumowania polega na ignorowaniu dyrektyw zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów i dokonane w jej rezultacie ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej, mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich sąd rzeczywiście uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Skoro z taką sytuacją nie mamy do czynienia, to apelacja skarżącego obrońcy nie mogła zasługiwać na uwzględnienie.

Odnosząc się natomiast do kwestii kary orzeczonej wobec oskarżonej J. M. za przypisany jej występki, co nie było przedmiotem zarzutów apelacji (art. 447 § 1 k.p.k.), stwierdzić należy, iż w świetle art. 438 pkt 4 k.p.k., ta część orzeczenia ostać się nie mogła. W świetle ukształtowanego orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna - nie dająca się zaakceptować - różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. (vide: wyrok SN sygn. III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 r., KZS 2000/10/37). Przypomnienia wymaga nadto, że zmiana orzeczonej kary (rodzaju, wysokości) mogłaby w postępowaniu odwoławczym nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się, jako „rażąco niewspółmierna”, co odczytywać dosłownie i jednoznacznie należy, jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność - jak to się określa - bije w oczy, oślepia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 października 2011 r. sygn. akt II AKa 216/11, KZS 2011/11/57 oraz z dnia 28 maja 2010 r. sygn. akt II AKa 82/10, KZS 2010/6/45; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2007 r. sygn. akt SNO 75/07, LEX nr 569073).

Mając powyższe na uwadze, zważyć należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego, gdy prawidłowo uwzględniono i rozważano wszystkie okoliczności podmiotowo-przedmiotowe niniejszej sprawy związane z osobą oskarżonej J. M. i odniesie się je do wspomnianych ustawowych dyrektyw i zasad wymiaru kary, przedstawione zaskarżonym wyrokiem stanowisko Sądu I instancji odnośnie rozstrzygnięcia o karze nie mogło zyskać aprobaty Sądu Odwoławczego.

Gdy mieć na względzie ustalony przez Sąd meriti, jako „mniej niż znaczny” stopień winy i stopień szkodliwości społecznej czynu, brak dotychczasowej karalności oskarżonej, rolę J. M. w zdarzeniu (zadanie kilku kopnięć, które nie skutkowały żadnymi obrażeniami ciała), a także szczególną dyrektywę wymiaru kary wskazaną w art. 54 k.k., w ocenie Sądu Okręgowego istnieją wszelkie przesłanki (również formalne) ku temu, aby kierując się potrzebą wychowawczego oddziaływania, zamiast kary, zastosować środek probacyjny przewidziany w art. 66 k.k. (i nast.) w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Zdaniem Sądu Odwoławczego takie rozstrzygnięcie o karze jest wystarczające i adekwatne z punktu widzenia wskazanych wyżej okoliczności przedmiotowej sprawy, ale – co ważniejsze – celowe z punktu widzenia prewencji indywidualnej. Pomimo nie wymierzenia kary za przestępstwo, wedle Sądu II instancji, oskarżona w należyty sposób zrozumie naganność swego postępowania i nie będzie w przyszłości wchodzić w konflikt z prawem. Przewidziany w art. 67 § 1 k.k. okres próby w wymiarze 2 lat jawi się, jako niezbędny i wystarczający do zweryfikowania przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonej. Rozstrzygnięcie takie uzasadnione jest rodzajem naruszonego dobra prawnego oraz skutkami popełnionego czynu. Dla wzmocnienia efektów wychowawczych (jak i zapobiegawczych) probacyjnego charakteru warunkowego umorzenia, Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 67 § 2 i 3 k.k. oddał oskarżoną pod dozór kuratora, zobowiązał do kontynuowania nauki oraz zasądził od oskarżonej na rzecz I. Z. nawiązkę w kwocie 100 złotych.

Sąd Okręgowy w pozostałej części zaskarżony wyrok, jako prawidłowy utrzymał w mocy.

Wobec ustanowienia oskarżonej J. M. obrońcy z urzędu Sąd Okręgowy na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. wynagrodzenie tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Wysokość zasądzonej kwoty Sąd ustalił na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Powołane przepisy określają stawkę minimalną za obronę przed sądem okręgowym jako drugą instancją, która wynosi 420 zł; kwotę tę uzupełniono o 96,60 zł tytułem 23% stawki podatku od towarów i usług, którym obciążone są usługi adwokata.

Wobec ustanowienia oskarżycielce posiłkowej A. S. pełnomocnika z urzędu Sąd Okręgowy na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy – adw. T. Ł. wynagrodzenie tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Wysokość zasądzonej kwoty (420 złotych) Sąd ustalił na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 i Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

J. M. jest osobą uczącą się, pozostającą na utrzymaniu rodziców, nie posiadającą majątku, co powoduje, że zdaniem Sądu Odwoławczego nie byłaby w stanie ponieść kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Na mocy art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych z późniejszymi zmianami zwolniono oskarżoną od zapłaty tych kosztów obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyk. J.K.